

Ekologiczna przygoda Zuzi Skowronek

Zuzia wraz ze swoimi przyjaciółmi - pieskami: Bąblem i Śnieżynką - patrzyła w kierunku puszczy. Mrużąc swoje błękitne oczka grzebała wzrokiem w ciemnej ścianie ogromnego lasu usiłując odnaleźć kształty pojedynczych drzew. Puszcza jednak była zbyt wielka i zbyt ciemna aby młode, poranne, słońce mogło rozświetlić jej wnętrze. Młode i takie jeszcze zaspane słońeczko.

Powiadają dorośli, że w każdym ciemnym lesie żyją różne potwory. Takie wilkołaki, czy Baby Jagi. Powiadają, że czekają one tylko na dzieci aby je pochwycić i zjeść. Oczywiście nasza Zuzia jest już dorosła - ma w końcu pięć lat - i nie wierzy w te opowieści. Co innego gdyby miała dopiero cztery latka. Tak jak jej brat. W wieku czterech lat dziecko jest gotowe uwierzyć we wszystko, co usłyszy od dorosłych. Tak więc nasza dorosła Zuzia Skowronek jest dorosła i ... i już! W puszczy bywała wiele razy w towarzystwie Bąbla i Śnieżynki i nic złego ją tam nie spotkało. A nawet więcej. Zuzia zaprzyjaźniła się z królem puszczy: orłem. Zuzia i orzeł są "na Ty". Zuzia mówi do orła : "Ty orzeł", a orzeł mówi do Zuzi; "Ty Skowronek". Bo jest tak, że Zuzia Skowronek jest jedynym skowronkiem na świecie który przyjaźni się z orłem. O, to taki fenomen przyrodniczy na skalę światową. A może nawet i gminną! Łoj!

- Zuziu bądź grzeczna.

Głos mamy wyrwał dziewczynkę z zamyślenia.

- Za chwilę przyjedzie ciocia i nie chcę by narzekala na ciebie kiedy powrócimy.

Chciała jeszcze coś powiedzieć ale pojawienie się cioci odwróciło uwagę mamy od dziecka. Zuzia aż podskoczyła z radości (a wraz z nią Bąbel i Śnieżynka). Trzy razy podskoczyła i cztery razy zapiszczała ze szczęścia. Jeśli jest ciocia to wiadomo co będzie na obiad! A co będzie? - pytacie. Będą pierożki z borówkami w polewie malinowo-waniliowej i posypce cukrowo- cementowej ... oj ..pomyłka: w posypce cukrowo-cynamonowej.

Zaś po obiedzie ciocia położy się spać a Zuzia z przyjaciółmi

Zuzia z przyjaciółmi, tradycyjnie, poszła na spacer do puszczy. Tu zauważyła, że wszystko jest po staremu. Drzewa stoją tam gdzie stały.

- Stój! Kto idzie!?

Łoj! Co to?!

- Stój! Kto idzie, pytam!?

Z krzaczorów dzikich jeżyn dochodził jakiś chrapliwy, kobiecy, głos.

- To ja Zuzia Skowronek.

- A co to za wilki?

Zapytał głos.

- To nie wilki tylko moi przyjaciele: psy, Bąbel i Śnieżynka.

- Nie prawda więdźmo! Nie kłam! Widzę, że macie wszyscy siwe usta i siwe jęzory. Jesteś więdźmą która je dzieci!!!!

Zuzia była bardzo zaskoczona tym, że jest więdźmą pięcioletnią. No, ale Zuzia jest mądra i wiedziała co odpowiedzieć.

- Nie nie jestem więdźmą. A siwe usta i języki mamy po pierożkach z borówkami które ciocia ugotowała na obiad.

Nagle krzaczory rozchyliły się i wyszła z nich Baba Jaga.

- Taaa..k, Ty jesteś Zuzia. To twoje psy, a gdzie ten skowronek kłamczucho?!

Nie martwcie sie dzieci Zuzia nie spotkala żadnej Baby Jagi tylko panią ekolog z miasta. Choć należy powiedzieć uczciwie, że owa pani ekolog niczym nie różniła się od Baby Jagi. Była "piękna" jak prawdziwa Baba Jaga.

Po zapoznaniu się wszystkich pani ekolog już się uspokoiła. Usiadła pod krzakiem dzikiego bzu i malowała rzęsy ekologiczna maskarą.

- Co to jest?

Zapytała Zuzia.

- To jest ekologiczna maskara.

Odpowiedziała z dumą pani ekolog.

Taaaa..k, dziwna ta maskara. Raczej masakra niż maskara - pomyślała Zuzia. Oczywiście nie powiedziała pani ekolog co myśli o tej ekologicznej maskarze. Bo i jaką maskarą może być spalona na węgiel kolba kukurydzy?!

Pani ekolog przygotowała potem ekologiczny podwieczorek. To znaczy była: huba posmarowana dżemem żurawinowym i kompot z białych czerwonych grzybów.

- Co to jest?

Zapytała dziewczynka.

- To ekologiczny posiłek.

Odpowiedziała z wielką dumą pani ekolog. Zuzia jednak nie była głodna i podziękowała.

- A tak w ogóle kto to jest ten "ekolog"?

Zapytało ciekawskie dziecko.

- No wiesz, ekolog to mądry ... dry człowiek. Uczymy nas kultury bycia z naturą.

- Taaa...k. A jak się nazywa taki człowiek który uczy tej kultury bycia z naturą?

Zuzia nie ustawała.

- Nazywa się ... no wiesz, nazywa się kulturyści.

Dziwne, pomyślała Zuzia mała, to bardzo dziwne. W tej chwili pani ekolog położyła się spać. Natomiast Zuzia i jej przyjaciele (Bąbel i Śnieżynka) ruszyli w kierunku domu. Zapomnieli bowiem, że chcieli odwiedzić orła z którym Zuzia Skowronek jest na "Ty". I zwraca się do niego mówiąc: Ej, ty orzeł! Jak lecisz?

A orzeł odpowiada jej czasami:

- No jak? Z góry i pod wiatr.

.....
Następnego dnia Zuzia zapytała tatę;

- Tato kto to "ekolog"?

- Wiesz, odpowiedział tata, to ktoś bardzo dobry. Jeżeli nie wchodzi do lasu.

I ja też tak myślę - pomyślała Zuzia. Więcej tej "ekologii" jest w pierożkach z borówkami w polewie malinowo-waniliowej i posypce cukrowo-cementowej ..oj, przepraszam... cukrowo-cynamonowej niż w hubie z dżemem żurawinowym i kompotem z muchomorów - dokończyła myśleć mała Zuzia Skowronek. I spojrzała przez otwarte okno do ogrodu. Był taki kolorowy. Pachniał kwiatami. Nad puszcza wisiało słońce. A w słońcu tym wisiał jedyny pierzasty przyjaciel Zuzi Skowronek. Król puszczy: Orzeł Bielik.

No, cóż dzieci. Bywają dziwne przyjaźnie.

Bożo Zygmunt